

umysłowego kultury europejskiej, a w innych kryzysach zaledwie zagrożenie dla określonej formy kulturowej? Czego właściwie możemy się nauczyć z tego protestu? Czy tego, że filozof może i powinien się angażować po tej lub po tamtej stronie? Czy też tego, że nawet tak samoświadomy myśliciel kieruje się irracjonalnymi motywami w ocenach i wyborach? Że przyjmuje pewne wartości za oczywiste? Nie kwestionuje ich, bo nie kwestionuje ich kultura, w której wyrósł, z którą się identyfikuje i która wyznacza granice jego tożsamości.

Zofia Rosińska

### Warsztat naukowy jako sposób porozumienia

Rozmowa o twórczości Profesora Stefana Morawskiego  
Ludwika Malewskiej-Mostowicz oraz Zofii Rosińskiej

*Ludwika Malewska-Mostowicz* – Przypuśćmy – że dialogiczność świata jest faktem<sup>1</sup>, nieskończona rozmowa w tradycji – formą porozumienia. Długi wdzięczności – wobec dzieł, zdarzeń i osób są także niezmierzone. Przypominają o potrzebie drogowskazów, o koniecznościach społecznej pamięci<sup>2</sup>. Drogowskazy pamięci ratują przed zagubieniem – pośród splątanych ścieżek i bezdroży. Ułatwiają porównywanie, odnoszenie do skal wartości niezniszczalnych. *Zofia Rosińska* – Chciałabym to lepiej zrozumieć – żeby móc się, na przykład, nie zgodzić. Co to znaczy – że dialog jest faktem? Świat można traktować jako zbiór systemów wymiany informacji, jako nieskończoność systemów symboli, znaków, rozmów, porozumień i nieporozumień... Czym jest dialog?

*LMM.* – Zakładam – że dialog – to sposób istnienia, podstawa rozumienia wzajemnego, porozumiewania się, elementarny model rozmowy. Dialog – utrwalają święte księgi, teatr i dramat (od swoich źródeł), dyskurs filozoficzny, naukowy, model dyplomatycznych (i innych) negocjacji etc...

*ZR.* – A zatem – dialog jest faktem kulturowym?

*LMM.* – Nie tylko, dialog – jest faktem przyrodniczo-kulturowym. Człowiek – to element krajobrazu (środowiska), organizm i system psychosomatyczny, połączony wielorako z otoczeniem. Dialogiczność świata – to jeden z najstarszych wątków religii, filozofii, sztuki<sup>3</sup>. Tutaj – proponuję rozumienie dialogu jako modelu wymiany informacji i autentycznej rozmowy.

<sup>1</sup> Por. S. Morawski: *We wnętrzu wieży Babel*, Warszawa 1982; J. Kristeva: *Polylogue*. Paris 1977.

<sup>2</sup> Por. S. Morawski: *Na zakręcie od sztuki do po-sztuki*. Kraków 1985, s. 20; E. Durkheim: *Montesquieu et Rousseau – précurseurs de la sociologie*. Paris 1966; M. Heidegger, *Holzwege*. Frankfurt a/M. 1977.

<sup>3</sup> Por. S. Morawski: Platon, H.G. Gadamer, M. Merleau-Ponty, G. Bateson, A. Malreax, L. Malewska-Mostowicz: *Vers la phénoménologie sémiotique*. Amsterdam. „Semiotica” 1982/41.

ZR. – Dialog – to odnowienie, utrwalanie i przekazywanie tego – co najcenniejsze w społecznej pamięci. Nasz dialog jest formą spłacenia długu – jaki mamy wobec Profesora Stefana Morawskiego. Pamięć społeczna jest gwarantem i warunkiem przetrwania krajobrazu przyrodniczo-kulturowego. Człowiek i dzieło – to symbole określonego systemu wartości. Jeżeli tak jest – to zapytajmy „jak istnieją wartości?” – zakorzenione w ludziach, dziełach, zbiorowościach. Porozmawiajmy o twórczości Profesora.

LMM. – „Jak istnieją wartości” – transponujemy na pytanie – „jak są możliwe wartości – rozmowy, lektury, spotkania?”

ZR. – To znaczy?

LMM. – Pytamy o wielowymiarową strukturę tekstów Profesora oraz ich kulturotwórczą rolę. (Inaczej – „jak istnieją wartości w kontekście porównań?” – w strukturze tekstów i metody autorskiej Profesora).

ZR. – Książki Profesora są przykładem niezwyklej erudycji i dialogu. Czyta, rozumie i pyta. Podejmuje pytania innych i narzuca swoje pytania. Czy narzuca odpowiedzi?

LMM. – Zdecydowanie nie. Dialogiczny, historyczno-porównawczy warsztat wyklucza narzucanie i postawę autorytarną. Jest otwarciem na ludzi, odmianą sztuki i porozumienia przez sztukę.

ZR. – Raczej – otwarty na idee i argumenty, niż na konkretnych ludzi...

LMM. – Zrekonstruujmy na chwilę atmosferę seminariów-dyskusji wokół klasycznych tekstów z teorii sztuki, estetyki. Były to spotkania erudycyjne, klarowne – w sensie językowym, metodologicznym i dydaktycznym. O ile pamiętam, przychodzili na seminaria ludzie krańcowo różni, rozmaicie przygotowani, o odrębnych motywacjach studiowania estetyki.

ZR. – Z kręgu studiujących estetykę u Profesora wyszły osoby o różnych specjalnościach, zawodach, biografiach.

LMM. – Moim zdaniem to – co najistotniejsze w warsztacie dydaktycznym i naukowym Profesora – to wątek sztuki jako podstawy porównywania rozmaitych teorii, kultur, punktów widzenia. „Sztuka jako most między kulturami”... Estetyka – to rodzaj klamry – która spina rozmaite nurty, model zjawiska transformacji – „przetwarzającej wszystko na wszystko”.

ZR. – Także – „sztuka jako forma samoświadomości”?

LMM. – Tak. Ten wątek występuje często w twórczości Profesora<sup>4</sup>. Jest rodzajem pomostu pomiędzy estetyką dawną i współczesną. Wydaje się realizować – warianty wątku heglowskiego (fenomenologii ducha i samowiedzy wolności), a następnie – socjologiczno-estetycznej metody G. Lucácsa. Zatem sztuka jako pomost i samowiedza.

<sup>4</sup> Por. *Na zakręcie...*, wyd. cyt., cz. 2, §6, cz. 3, §6 oraz *Inquiries into Fundamentals of Aesthetics*. Cambridge, Mass. 1974. L. Malewska-Mostowicz: *Sztuka jako most pomiędzy kulturami*. W: *Gdzie jest ten kraj?* Warszawa 1994.

ZR. – Ostatnio, Profesor wydał wybór pism G. Lucácsa ze swoim obszernym wstępem.

LMM. – Motyw „zniszczenia rozumu” w sensie Lucácsowskim to wariant teorii kryzysu i krytyki kultury. W sporach historycznych i współczesnych – Profesor przyjmuje stanowisko „z dystansu”. Podkreśla znaczenie komplementarności różnych metod, opinii, argumentów. Docenia uzasadnienie „czyichś racji” – jeżeli oparte są na ogromie rzeczowego materiału, porównaniach, powtarzalności w historii<sup>5</sup>.

ZR. – Rzeczowość i duży zakres porównań – to podstawowa metoda rozstrzygania sporów – o definicje słów czy obronę przed destrukcyjnością kryzysowych zjawisk – czytamy w wielu tekstach Profesora. Uważa – że w tym kontekście tylko można w ogóle rozmawiać – o postmodernizmie, przyszłości, o „nowych podstawach humanistycznych”.

LMM. – Porozumienie – w sztuce i poprzez sztukę – chroni przed destrukcją.

ZR. – Ale i wprowadza destrukcję i fascynację złem...

LMM. – „Zło” rozumiem jako „stronę paradoksów”. Paradoksalność ludzkiego losu, tragikomedie, splatanie się i rozplatanie dynamiki dobra i zła, i ten motyw znajdujemy w twórczości Profesora.

ZR. – Tak, motywy konfliktu wartości, dobra i zła, najdawniejsze treści „biało-czarnych” symboli kulturowych – mają wieloraki sens, motywują naukę i sztukę. W kontekście prac Stefana Morawskiego – nie funkcjonują jako prosty opis. To są poszukiwania odpowiedzi na odwieczne pytania – kim jest człowiek i świat, czas i przyszłość...

LMM. – Jak zmienia się obraz gry skończoności z nieskończonością – we wspomnieniach? Paradoksy wiedzy i sztuki? Studiowanie estetyki w kręgu Uniwersytetu Warszawskiego pomagało w badaniach interdyscyplinarnych nad sztuką, kulturą jako zbiorem odmian twórczości. Z kręgu książek Profesora Morawskiego – można było wędrować – w rozmaite strony. Ja – w stronę lingwistyki, fenomenologii, semiotyki, Pani – w stronę hermeneutyki kultury, różnorodnie powiązanej z psychoanalizą...

ZR. – Nic dziwnego – estetyczne badania Profesora – to właściwie filozofia kultury.

LMM. – Tak, „teoria i praktyka”<sup>6</sup>. Stąd można było powędrować dalej śladami W. Humboldta (drogą przekładów wzajemnych języków, kultur, typów twórczości), bądź śladami Freuda i Junga – to jest szlakami sztuki jako sfery archetypu, terapii, zapobiegania konfliktom pośród jednostek i zbiorowości.

<sup>5</sup> Por. S. Morawski i M. Karpiński: *Perfidna gra z przeszłością*. „Polityka” 1988 (3 XII).

<sup>6</sup> Por. *Na zakręcie...*, wyd. cyt., cz. 1 oraz *Art and Obscenity*. Baltimore-Maryland 1967; *Aesthetic Paradoxes of the Recent Avant-Garde*. Bucuresti 1976; *L'absolut et la forme. L'esthétique d'André Malraux*. Paris 1972; L. Malewska-Mostowicz: *Les paradoxes de la communication dans la philosophie de Husserl*. Louvain-La-Neuve 1986.

ZR. – To prawda. Dzięki tej metodzie – sztuka i problemy, jakie prowokuje, przestają być tylko wąsko pojętą estetyką, ale stają się sferą powstawania centralnych pytań filozoficznych. Dlatego sądzę, iż biografia twórcza Profesora Morawskiego przebiega od prac historycznych, poprzez systematyczne w obszarze estetyki, do filozofii kultury.

LMM. – Przypuszczam, że ma sens wprowadzenie pojęcia autorskiej metody badań nad estetyką. Istotnym czynnikiem metody jest, jak myślę, wielokulturowy i wielojęzyczny materiał faktów, publikowanie rezultatów w różnych językach dla odrębnych, chociaż podobnych kręgów kulturowych – poszerzenie i usprawnianie modeli porozumienia.

ZR. – W ten sposób, metoda dydaktyki i pisarstwa – włącza autora, uczniów i współpracowników w europejski, a nawet uniwersalny krąg myśli.

LMM. – Wielowymiarowość dialogu w twórczości oraz w jej kulturotwórczych funkcjach – wydaje się szczególnie wyrazista w „niepolskich” tekstach Stefana Morawskiego. W tym miejscu – myślę o *Inquiries...*<sup>7</sup>, o francuskiej wersji pracy o A. Malreaux (i muzeum wyobraźni), o włoskich i niemieckich przekładach fragmentów twórczości Profesora. „Niepolskie” prace wykraczają poza „węzły gordyjskie” naszej historii, – otwierają rozległy horyzont.

ZR. – Porównawcza metoda badań w estetyce i nad estetyką pokazuje jednak – że istnieje ciągłość (i nieciągłość) kulturowych i międzykulturowych tradycji. Dowodzi, że (co jest już banalne) – można i nie można się porozumieć, ale jednocześnie, nie wiadomo dlaczego, nie można zaniechać wysiłku i prób porozumienia.

LMM. – W sumie, estetyka, to pojęcie wielowymiarowe i paradoksalne. Wydaje się – że językiem rozwiązywania paradoksów może być „przekład międzykulturowy”. A jednak – jednym z ważnych wątków twórczości Stefana Morawskiego jest „bycie we wnętrzu wieży Babel”. Mówimy różnymi językami i jest to fakt nieredukowalny.

ZR. – Dialog i porównania historyczne oraz systemowe stają się jedynymi dla Morawskiego metodami orientowania się w „tej wieży”. Do tego, oczywiście, przyjmowane są założenia najogólniejsze – że istnieje piękno, dobro, prawda. A ludzkość czyni wysiłki aby dotrzeć do ideałów – albo je zniszczyć.

LMM. – Nasza rozmowa – to rodzaj hipotezy pozytywnej. Założyliśmy, że sposób stawiania pytań o sztukę i refleksję o sztuce – bywa kwestią warsztatu. Staramy się porozumieć na temat – co znaczą główne wątki twórczości Profesora Stefana Morawskiego – dialog, wartość, paradoksy (losów i kultur), estetyka jako nauka i punkt widzenia. Dokonujemy przekładu międzykulturowego, mówimy różnymi językami. Przedmiot rozmowy – przerzuca między nami mosty. Nie znaczy to wcale, że wielowymiarowość przedmiotu i wielo-

<sup>7</sup> S. Morawski: *Inquiries...*, wyd. cyt. Por. też L. Malewska-Mostowicz: *Les paradoxes...*, wyd. cyt. oraz „przekład międzykulturowy”. W: *La nouvelle rationalité africaine*. Luvain-La Neuve 1986.

znaczność języka – zasadniczą odrębność rozmaitych biografii (kultur i punktów widzenia) – można zredukować.

Żyjemy i rozmawiamy „we wnętrzu wieży Babel” – otwartej.

Anna Zeidler-Janiszewska  
Dystans do „odczarowania świata”

Tak się jakoś złożyło, że niemal od początku swojej aktywności zawodowej spieram się z Profesorem Morawskim o różne sprawy: o kształt estetyki, która miałaby być współczesną estetyką marksistowską (w „Studiach Metodologicznych” z 1974 r.), o sposób pojmowania „niezmienników” estetycznych i problematyzację praktyk awangardowych i neoawangardowych (też – po paru latach – w „Studiach”), a ostatnio o zasady porządkowania estetyki dwudziestowiecznej (w „Sztuce i Filozofii”). Nie muszę dodawać, ile z lektur książek Profesora Morawskiego skorzystałam, jak również z odpowiedzi i osobistych z nim rozmów. Nawiązując do utrwalonej już niejako praktyki – spróbuję pospierać się i dziś, wiedząc zresztą, iż Profesor jest podobnie jak ja przekonany, iż w filozofii częściej bardziej owocny bywa *dissens* niż *consensus*.

Tym razem przedmiotem dyskusji chciałabym uczynić sposób widzenia funkcji i miejsca naszej refleksji w kulturze, o czym Profesor często ostatnio pisze w związku z ekspansją tzw. myśli postmodernistycznej, a poglądom tym najdobitniejszy bodaj wyraz dał w liście do Richarda Rorty’ego, przygotowanym na toruńskie spotkanie z tym filozofem i opublikowanym w wersji angielskiej w „Ruchu Filozoficznym”.

Zgadzamy się, że ponowoczesność można opisać jako kolejną fazę „odczarowania” świata a raczej – biorąc pod uwagę choćby refleksje Adorna i Horkheimera z *Dialektyki oświecenia* – dwuznaczną próbę takiego „odczarowania”. Mówi się więc o „odczarowaniu” nauki, która (zamiast dążyć do prawdy) stanowi pole różnorodnych hipotez i eksperymentów, o „odczarowaniu” roli elit intelektualnych (opisanym najszerzej przez Baumana w jego *Prawodawcach i tłumaczach*), mówi się wreszcie – i ten aspekt współczesnych przemian interesuje nas najbardziej – o swoistym „odczarowaniu” filozofii, przy czym o wkroczeniu w kulturę „pometafizyczną” rozprawiają tak w innych miejscach różniacy się filozofowie jak Jürgen Habermas i Richard Rorty. We wspomnianym tu już toruńskim liście Stefan Morawski zarzuca Rorty’emu, że w jego koncepcie określonym mianem „darwinizmu” (skojarzonym z deweyowskim pragmatyzmem) nie uwzględnia religijności jako stałego składnika kondycji czy „natury” ludzkiej (choć ten ostatni termin Rorty ze swojego słownika zdecydowanie wyklucza). Czytamy też, że filozofia nie tylko była (choć można by tę wizję dziejów filozofii podważyć), ale i „ciągle jest przede wszystkim surogatem